

## Rosyjskie państwo wobec zamachu terrorystycznego na lotnisku Domodiedowo

Jadwiga Rogoża, Piotr Żochowski

24 stycznia o godz. 16.32 czasu moskiewskiego w hali przylotów lotniska Domodiedowo doszło do zamachu terrorystycznego, w którym według danych przekazanych przez Komitet Śledczy FR zginęło 35 osób, a ponad 150 zostało rannych. Wybór najnowocześniejszego lotniska międzynarodowego w Moskwie jako miejsca ataku sugeruje, że, dotąd nieustaleni, organizatorzy dążyli do uderzenia w międzynarodowy wizerunek Rosji.

Akcja ratownicza po zamachu wykazywała słabości instytucji odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa państwa, co stało się powodem niespotykanej dotąd krytyki ze strony prezydenta Dmitrija Miedwiediewa. Wypowiedzi prezydenta świadczą o jego zaniepokojeniu nieefektywnością struktur państwa w sytuacji kryzysu. Działania Miedwiediewa mogą też być podyktowane chęcią ochrony swego wizerunku wobec niezadowolenia społecznego. Ujawniło się ono zwłaszcza w Internecie, który po raz kolejny okazał się w Rosji najszybszym i najpełniejszym źródłem informacji i komentarzy, unaoczniając potencjał mobilizacji społecznej.

### Działania struktur siłowych po zamachu

Według informacji przekazanych przez organy ścigania zamachowiec-samobójca zdetonował ładunek wybuchowy (o mocy około 3–5 kg trotylu) w hali przylotów lotniska. Akcja ratownicza była początkowo prowadzona chaotycznie, brały w niej udział jedynie jednostki pogotowia ratunkowego. Nie zorganizowano ewakuacji lotniska ani nie wstrzymano ruchu pasażerskiego. Milicja nie zdołała zapewnić swobodnego przejazdu na miejsce zdarzenia służbom ratowniczym. Grupa ponad 160 funkcjonariuszy Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych, resortu odpowiedzialnego za koordynację akcji ratowniczych, przybyła na lotnisko z dużym opóźnieniem.

W sferze operacyjnej działania związane ze śledztwem w sprawie wyjaśnienia okoliczności aktu terrorystycznego przejął szef Komitetu Śledczego Aleksandr Bastrykin. Na terenie Moskwy wprowadzono wzmocnione środki bezpieczeństwa na wszystkich lotniskach i głównych węzłach transportowych (podobne działania objęły porty lotnicze na całym terytorium Rosji).

W odróżnieniu od oficjalnego stanowiska reprezentowanego po poprzednich zamachach unikano obciążania odpowiedzialnością przedstawicieli organizacji terrorystycznych działających na Kaukazie Północnym (przedstawiciele Komitetu Śledczego FR wycofali się z pierwotnych informacji, iż wygląd zamachowca sugerował, że był on pochodzenia

kaukaskiego lub arabskiego). „Trop kaukaski” jest natomiast najczęściej podnoszony w nieoficjalnych informacjach i komentarzach, w tym internetowych. Sugeruje to, iż władze chcą uniknąć dalszej eskalacji nastrojów antykaukaskich [szerzej zob. „Eskalacja napięcia na tle narodowościowym w Rosji”].

## Reakcja polityczna

Prezydent Miedwiediew tuż po zamachu wydał polecenie wprowadzenia „reżimu nadzwyczajnego” na wszystkich lotniskach, dworcach i dużych węzłach transportowych, powołania przez Komitet Śledczy specjalnej grupy śledczej oraz kontroli wykonywania aktów ustawodawczych, przyjętych po poprzednich zamachach, zwłaszcza dotyczących bezpieczeństwa transportowego.

Nowym, w porównaniu z poprzednimi zamachami terrorystycznymi, elementem w działaniach prezydenta było obciążenie odpowiedzialnością za uchybienia struktur siłowych, przede wszystkim Federalnej Służby Bezpieczeństwa, MSW i ochrony lotniska. W czasie posiedzenia Kolegium FSB 25 stycznia Miedwiediew zażądał od szefa FSB, ministra spraw wewnętrznych i całego rządu określenia personalnej odpowiedzialności osób winnych zaniedbań, a od Prokuratury Generalnej i Komitetu Śledczego – pociągnięcia takich osób do odpowiedzialności karnej. Miedwiediew polecił także Izbie Obrachunkowej FR (odpowiednik polskiego NIK) przeprowadzenie kontroli dotychczasowych wydatków na walkę z terroryzmem. Następnego dnia zostało zdymisjonowanych czterech funkcjonariuszy MSW średniego szczebla odpowiedzialnych za bezpieczeństwo transportu.

Premier Władimir Putin oficjalnie nie angażował się w koordynację działań ratowniczych i wstrzymywał się od szerszych publicznych deklaracji. Zabrał głos dopiero kilka godzin po zamachu, ograniczając się do spotkania z ministrem zdrowia i opieki społecznej Tatianą Golikową, której zalecił zajęcie się rodzinami ofiar i rannymi. 25 stycznia odwiedził ofiary zamachu w jednym z moskiewskich szpitali.

## Podsumowanie

Przebieg zamachu oraz reakcja władz ujawniły szereg **słabości instytucji odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa państwa**. Spowodowane jest to m.in. nieprzestrzeganiem szeregu ustaw regulujących postępowanie w sytuacji kryzysowej, co świadczy o fasadowości rosyjskiego systemu prawnego. Zgodnie z przyjętymi w 2006 roku rozwiązaniami prawnymi organem koordynującym działania tych służb winien być Narodowy Komitet Antyterrorystyczny. Jednak w chwili obecnej to prezydent państwa w sposób bezpośredni wydaje szczegółowe polecenia szefom poszczególnych resortów siłowych. Rozwiązanie to nie daje gwarancji sprawnego współdziałania resortów siłowych na etapie działań operacyjnych.

Po raz pierwszy **resorty siłowe stały się przedmiotem niespotykanej dotąd krytyki ze strony głowy państwa**. Prezydent podkreślił, że pomimo poszerzania uprawnień FSB i MSW organy te nie wykazują się skutecznością w zwalczaniu terroryzmu. Zainicjowane już zmiany kadrowe w resortach siłowych najprawdopodobniej nie obejmą osób z ich ścisłego kierownictwa. Należy oczekiwać, że struktury siłowe będą nadal traktowały zagrożenie

terroryzmem jako pretekst do poszerzania kontroli życia publicznego w Rosji i pozyskiwania dodatkowych środków finansowych z budżetu państwa.

Ostrą krytykę struktur siłowych przez prezydenta oraz podjęte działania można także częściowo tłumaczyć próbą ochrony przez Miedwiediewa swego wizerunku. Zamach na lotnisku Domodiedowo, kolejny już spektakularny atak na rosyjską stolicę w ostatnich latach, ujawnił **niezadowolenie społeczne wynikające z nieskuteczności działań państwa w zwalczaniu terroryzmu**. Krytyczną ocenę tych działań wyraźnie widać w Internecie, zwłaszcza w dynamicznie rozwijającej się blogosferze. Internet po raz kolejny okazał się także najpełniejszym i najbardziej operatywnie reagującym źródłem informacji, w porównaniu np. z rosyjską telewizją opieszale reagującą na wydarzenia.